



OŻYWCZA LEKCJA AFRYKAŃSKIEGO KARATE W "ARAWASHI"



Ostatnie dni upłynęły zawodnikom znanego, klubu sztuk walki „**Arawashi**”, bardzo atrakcyjnie. W pamięci i sercach młodzieży zrzeszonej w Klubie zapisały się na długo niezwykle treningi prowadzone przez gości z **Wydziału Sportu Huddersfield New College** z Wielkiej Brytanii, jak i zajęcia z **Moussą Compaore**, obywatelem zachodnio-afrykańskiego państwa **Burkina Faso** (do 1984 zwanego oficjalnie **Górną Wolcią**), który wprowadzał naszych karateków w tajniki treningów sportów walki w Afryce Zachodniej.

Niecodzienny gość przyjechał do **Arawashi** na zaproszenie prezesa klubu: **Bogusława Hutmana - Wilczka**, jak i jego sekretarza: **Ryszarda Stoeckera**, ze stolicy tego kilkunastomilionowego kraju: **Qu Wagadugu**. Na obu przedstawicielach żywieckiego klubu **Moussa Compaore** zrobił ogromne wrażenie w czasie wcześniejszych szkoleń w Bucholtz koło Hamburga, w Niemczech, gdzie europejscy karatecy byli oczarowani techniką tego zawodnika. Niezwykłym elementem walki stosowanym przez niego były m.in. skoki, których mistrzami są afrykańscy naśladowcy karate, a których technikę poduczał na spotkaniach w klubie „Arawashi”.



- Skoczność jest u nas często niedocenianym elementem techniki - mówi sekretarz Ryszard Stoecker.

- Myślę, że już na wiosennych turniejach 2020 roku nasi rywale będą pod wrażeniem nowych technik naszych sportowców dodaje Hutman-Wilczek szkoleniowiec Arawashi.

W trakcie pobytu oprócz szkoleń karate, Campaore przybliżył nieco swój kraj zaciekawionej młodzieży, wskazując, że terytorium **Burkina Faso** zamieszkuje około 18 milionów ludzi z 60 różnych plemion (ludy **Mossi, Fulanie, Bobo, Mande** i pomniejsze i każdy z nich ma swój język), zaś nasz gość wywodzi się z klanu Compaore, z którego pochodził były **wieloletni prezydent Burkina Faso: kpt. Blaise Compaore.**

- Nasz gość zna biegle 2 języki plemienne i 3 europejskie (w Burkina Faso językiem oficjalnym jest francuski) - dorzuca trener B. Hutman - Wilczek.- Jak zwykle po treningach odbywały się nieformalne spotkania młodych zawodników „Arawashi”, podczas których zasypano gościa pytaniami o jego kraj, obyczaje, spotkania z afrykańską fauną i florą. Jako ciekawostkę obrony przed atakami lwów, Moussa Compaore powiedział, że malowanie zwierząt z dużymi oczami na domach, tarczach do polowania bądź innych przedmiotach ma na celu zniechęcenie lwy do ataku, gdyż lwy nie lubią jak są na nie skierowane czyjeś oczy, taką taktykę obrony mieszkańcy stosują od pokoleń. Tak więc nie tylko sport, ale i geografia i przyroda - edukacyjne cele klubu są realizowane i oto nam chodzi !